

Obiekty nieistniejące



Zamek

Północno-wschodni kraniec ziemi sandomierskiej stanowił w okresie pierwszych Piastów istotne ogniwo systemu obronnego kraju. Nieustanne zagrożenie ze strony Litwinów i Jaćwingów wymusiło konieczność wzniesienia na tym terenie **grodu**, który w każdej chwili byłby gotowy do stawienia czoła najeźdźcom. Taki gródek powstał w miejscu, gdzie obecnie leży Żelechów.

Średniowieczne osady obronne lokalizowane były na ogół w punktach trudno dostępnych: w międzyrzeczach, na cyplach otoczonych mokradłami, naturalnych wzniesieniach. Dodatkowe umocnienia dla grodu stanowiły fosy, wały ziemne i palisady. Na terenie okalającym słowiańską warownię powstawało zwykle podgrodzie. Jak wskazują dokumenty parafialne i powierzchniowe badania terenowe, żelechowski gródek był usytuowany w północno-zachodniej części współczesnego Żelechowa, na terenie podmokłym, nisko położonym przy obecnych stawach. Gród ten prawdopodobnie był zlokalizowany przy południowym brzegu największego stawu, opasany fosami strumienia płynącego ze wschodu oraz rzeczki płynącej od strony Kębłowa. Mówią o tym m.in. notatki proboszcza żelechowskiego, **ks. Andrzeja Krasuskiego**. W swoich „Ważnych zapiskach” sugeruje on nawet, że stał w tym miejscu zamek!

W **1840 r.**, podczas rozbiórki starych budynków gospodarczych nad stawem, ks. Krasuski znalazł w ziemi pozostałości starych murów z grubej cegły, mocno spojonych wapnem. Wykopano również części kamiennych futryn z ozdobnymi gzymsami o kształcie ówczynie niespotykanym, a także szczątki dużych drzwi ze starymi, prawdopodobnie średniowiecznymi okuciami. Podobne okucia spostrzegł ksiądz w kościele w Miastkowie, najstarszym w okolicy. Później, podczas kopania rowów na łące położonej w pobliżu dużego stawu, natrafiono na bloki muru przypominające fundamenty cokołów od bram lub bastionów obronnych. Na łące zaś odkryto, znajdujące się tuż pod powierzchnią ziemi, podwójne bruki ułożone z kamieni polnych. Teren ten uznał ksiądz za dziedziniec zamkowy, poprzednie zaś wykopaliska za szczątki bramy fortecznej.

Najstarsza wzmianka o żelechowskim zamku pochodzi z **1482 r.**, kolejna z 1489 r. Jan Długosz wspomina o istnieniu tu folwarku rycerskiego, a liczne informacje z lat 1489-1523 wskazują na obronny charakter Żelechowa. Zamek Ciołków nie jest uwzględniony w dokumentach opisujących system obronny państwa polskiego za panowania króla Kazimierza Wielkiego, należy więc domniemywać, że został on zbudowany dopiero po śmierci tego władcy. Wzniesiono go zapewne w miejscu wcześniejszego grodu lub wspomnianego folwarku rycerskiego. Była to najprawdopodobniej **budowla drewniana**, wzmocniona murem tylko od strony wjazdowej.

Źródła podają, że na początku **XVI w.** zamek oraz miasto opanowali bliżej nieznani napastnicy,

usuwając z niego siłą prawowitego właściciela, **Jana Ciołka**. Kto dokonał najazdu - nie wiadomo. Faktem jest, że w **1523 r.** Jan Ciołek zwrócił się do króla Zygmunta Starego z prośbą o pomoc w usunięciu najeźdźców. Po rozpatrzeniu sprawy kancelaria królewska wystosowała dwa pisma. 11 kwietnia 1523 r. zwróciła się do Mikołaja z Szydłowca, kasztelana sandomierskiego i starosty radomskiego, z poleceniem wprowadzenia Jana Ciołka w posiadanie zamku żelechowskiego, miasta oraz trzech wsi: Woli Żelechowskiej, Łomnicy i Ostrożenia. Drugie pismo królewskie z 14 kwietnia 1523 r. zawierało polecenie dla szlachty radomskiej, aby stawiła się zbrojnie i pomogła swemu staroście w usunięciu napastników.

Więcej historycznych wzmianek o warownej siedzibie Ciołków niestety nie ma. Straciła ona stopniowo na znaczeniu za panowania Jagiellonów, kiedy to ziemia żelechowska nie leżała już w obszarze nadgranicznym. Wobec braku zagrożenia z zewnątrz zamek przestał pełnić swą obronną rolę. Kres jego istnieniu położył najprawdopodobniej potop szwedzki. W **1656 r.** maszerujące przez Żelechów wojska Karola Gustawa zdobyły zamek i doszczętnie go zburzyły. W ten sposób czasy, kiedy w wodach żelechowskich stawów odbijała się sylwetka drewnianego zamczyska, na zawsze odeszły w zapomnienie.

Synagoga

Żydowska społeczność Żelechowa wybudowała swoją pierwszą drewnianą synagogę w **pierwszej połowie XVIII w.** Wyraził na to zgodę biskup krakowski Felicjan Konstanty Szaniawski pod warunkiem wnoszenia przez Żydów corocznej opłaty 100 florenów polskich na rzecz miejscowej parafii rzymskokatolickiej.

Synagoga była ośrodkiem, wokół którego koncentrowało się życie żydowskiej społeczności Żelechowa. Mieściła się tam męska sala zebrań, izba posiedzeń zarządu gminy wyznaniowej i sąd kahalny.

W **1750 r.** biskup krakowski Andrzej Stanisław Kostka Załuski wydał pozwolenie żelechowskim Żydom na remont bóżnicy. Wydany przez biskupa dokument zawiera m.in. takie oto słowa: „My zaś, mając na uwadze, że chociaż Żydzi przez wykonywanie swoich obrzędów grzeszą, to jednak dla przyczyn znanych Kościołowi zezwalamy, aby niewierni Żydzi w mieście Żelechowie poprawili dach synagogi grożący ruiną”.

W 1760 r. zwiększono daninę płaconą przez Żydów na rzecz parafii ze 100 florenów do 180 florenów. Owe 80 florenów przeznaczono dla proboszcza żelechowskiego.

Do początków XIX w. wokół synagogi grzebano zmarłych. W **1802 r.** okupacyjne władze austriackie, kierując się względami sanitarnymi, nakazały Żydom założyć nowy cmentarz poza terenem zabudowanym. W ten sposób powstał kirkut u zbiegu ul. Reymonta i Chłopickiego.

Drewniana synagoga wybudowana w pierwszej połowie XVIII w. była bardzo wysoka, dwupiętrowa, wewnątrz bogato zdobiona. Musiał być to dość duży obiekt - tak przynajmniej wynika z fragmentów książki Stanisława Strumph Wojtkiewicza pt. *Traugutt*, opisujących zdziwienie tytułowego bohatera tym, że synagoga w Żelechowie jest widoczna już z oddali, znacznie wcześniej niż kościół parafialny (w tym czasie kościół nie miał jeszcze wieży): „Wjeżdżając do Żelechowa Traugutt najpierw zobaczył wysoki dach bóżnicy wyłaniający się nad gromadką małych domków i stodół. Najpierw widać było z drogi bóżnicę, a dopiero potem kościół. Kościół, choć stoi na wzgórku, jest położony niżej... i nie ma wieży”. W **1853 r.** żelechowska synagoga została zamknięta decyzją Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, gdyż jej drewniany budynek groził zawaleniem. W późniejszym czasie synagoga, zapewne przebudowana, funkcjonowała normalnie.

W **1880 r.** w mieście wybuchł wielki pożar, który pochłonął drewnianą synagogę. Wskutek pożogi gmina żydowska strasznie zubożała. Przez kilka lat Żelechów nie miał bóżnicy. Żydzi zbierali się wtedy w bractwach i modlili się w szabas i święta w prywatnych domach. Z czasem wybudowano drewniany bejt-midrasz (tzw. dom studiów) a obok drewnianą synagogę. Był to budynek parterowy, o dachu czterospadowym.

Wkrótce pewien żydowski krawiec, niejaki Mojsze Notes, wystąpił z inicjatywą powołania komitetu dla uzyskania środków na budowę murowanej synagogi. Członkowie komitetu zdecydowali, że każdy żelechowski Żyd zapłaci składkę na ten święty cel. Co tydzień Notes odwiedzał domy i zbierał składki, które wszyscy chętnie płacili. Około roku **1885**, mając jeszcze niewielkie fundusze, przystąpiono do budowy bóżnicy. Mojsze Notes zamówił projekt u architekta i sam dozorował robotników budowlanych. Wybudowanie zewnętrznych ścian, dachu, podłogi, okien i pomieszczenia dla kobiet po obu stronach synagogi trwało kilka lat. W środku ustawiona została prowizoryczna bima na czytanie Tory i aron ha-kodesz (szafa ołtarzowa). Już wtedy żelechowscy Żydzi chodzili modlić się do nowej synagogi. Upłynęło kilka lat, zanim Mojsze Notes zebrał trochę pieniędzy i kontynuował budowę. Zrobiono ładną bimę, ozdobiono aron ha-kodesz, wykonano także dwie piękne szafy z ławkami dookoła. Szafy te służyły do przechowywania świec na święto Jom Kippur. Następnie wstawiono kilka długich stołów z ławami. Ściany i sklepienie były z czerwonej cegły - nieotynkowane. Po jakimś czasie otynkowano ściany i sklepienie, na którym namalowano dwanaście znaków zodiaku. Na frontonie umieszczono tablice Mojżeszowe z przykazaniami, a po obu ich stronach lwy. Te tablice były widoczne już z daleka.

Ze względu na trwający spór z rabinem, wykończenie synagogi przeciągało się. Przedwcześnie zmarł także Mojsze Notes, w związku z tym prace przy synagodze zostały całkowicie wstrzymane. W roku **1909**, po tym jak miejsce rabina objął Izaak Dawid ha-Kohen, powołano specjalny komitet ukończenia synagogi. Została wykonana galeria babińca, przemalowano ściany na biało, zrobiono też ładny aron ha-kodesz. Miejsca w nowych ławkach sprzedawano obywatelom.

Nowo wybudowana synagoga znajdowała się na placu ogrodzonym parkanem u zbiegu dzisiejszych ul. Staszica i Piłsudskiego. Zaliczano ją do najpiękniejszych w Polsce. Była to budowla neobarokowa, założona na planie czworokąta, dwukondygnacyjna, zwieńczona w fasadzie szczytem. Posiadała kilkanaście dużych, głęboko osadzonych okien, zdobionych u góry łukowatymi obrzeżami z czerwonej cegły. Wejście główne, także z łukowatymi obrzeżami u góry, znajdowało się od zachodu na osi budowli. Ściana wschodnia (tylna) miała formę łagodnej absydy, w której umieszczone były trzy okna w górnej kondygnacji oraz podwójne drzwi w dolnej. Fasada była bogato zdobiona. Jej szczyt wieńczyły tablice Mojżeszowe i sześć wielkich głowic w kształcie nakrytych kielichów. Wnętrze synagogi wyglądało skromnie. Było ono podzielone ogromną kotarą na dwie części: część główną wschodnią, w której modlili się mężczyźni i znacznie mniejszą część zachodnią, gdzie modliły się kobiety. Centralnym miejscem bóżnicy było podwyższenie z daszkiem wspartym na sześciu metalowych słupach (tzw. bima). Wewnątrz bimy znajdował się stół do wykładania i czytania Tory. Ściany wewnętrzne synagogi były tynkowane, malowane na biało. Ściany zewnętrzne - boczne i tylna - były pozbawione tynków.

Przy bóżnicy rezydował **rabin**, przywódca duchowy miejscowych Żydów. Przewodził on nabożeństwom w synagodze, był najwyższym autorytetem w kwestiach wiary i sprawach życia codziennego. Istotną funkcję w bóżnicy pełnili również: **kantor** - śpiewak solista prowadzący zbiorowe modły oraz **szames** - woźny. Z osobą rabina związany był także **sąd rabinacki**, łatwo dostępny dla każdego Żyda i dość szybko rozstrzygający trudne nieraz sprawy.

Pierwszym rabinem żelechowskim był prawdopodobnie **Naftali Hertz**. W latach 1772-1784 funkcję rabina pełnił tutaj **Lewi Izaak z Berdyczowa** - znany cadyk, który uczynił z Żelechowa ważny ośrodek chasydyzmu (żydowskiego ruchu mistyczno-religijnego). Jego następcą był **Aaron ha-**

Kohen. W XIX i XX w. rabinami w Żelechowie byli: **Jakub Szymon Deutsch** - uczeń „Widzącego z Lublina”, **Jehoszua Aszer Rabinowicz** - syn „Świętego Żyda z Przysuchy”, **Izaak Elijah**, który urzędował w roku 1885 i **Eliezer Lejb Treistman**, który piastował rabinat w Żelechowie do roku 1906, a następnie był rabinem w Radomiu i Łodzi. W latach 1908-1941 funkcję rabina pełnił **Izaak Dawid ha-Kohen Ferzischer**. Był to ostatni rabin Żelechowa.

Wspomniany wyżej chasydyzm był ruchem wnoszącym do judaizmu silny pierwiastek emocjonalny. Chasydzi czcili Boga poprzez modlitwę ekstatyczną, taniec i śpiew. Chasydom przewodzili **cadycy**. Dynastię cadyków w Żelechowie zapoczątkował **Izaak Salomon Goldberg**. Jego następcami byli kolejno: **Joszua Aszer Dawid Goldberg** i **Abraham Szalom Goldberg**. W Żelechowie istniało wiele kierunków chasydyzmu: górsko-kalwaryjski, aleksandrowski, garwoliński, lubelski, radzyński, parysowski, kocki, błędowski, kozienicki i otwocki. Każda grupa tworzyła swój tzw. sztybł, gdzie wspólnie się modlono, obchodzono różne chasydzkie święta i kultywowano obyczaje chasydzkiej dynastii. Chasydzkie sztybły koncentrowały wokół siebie pobożnych i uczonych Żydów, którzy zgłębiali kabalistyczne księgi i inne mistyczne dzieła. Bogobojni Izraelici od rana do późnych godzin nocnych byli wtajemniczani w trudne zagadnienia Talmudu, dzieł autorytetów rabinicznych i innych uczonych ksiąg. Głos Tory, modlitwy i melodie rozlegały się ze wszystkich stron aż po sąsiednie ulice i wypełniały Żelechów dźwiękiem judaistycznego uczenia Tory.

Żelechowska synagoga, będąca przede wszystkim miejscem odbywania praktyk religijnych, spełniała dodatkowo ważną rolę czynnika cementującego rozwarstwiony i kłótlivy żywiol żydowski. Instytucją organizującą ten żywiol był natomiast miejscowy **kahał** (gmina wyznaniowa). Zarząd gminy stanowiły osoby pochodzące z wyborów i kierujące poszczególnymi bractwami. Bractwa te zajmowały się zaspokojeniem najważniejszych potrzeb miejscowych Żydów. Kahał utrzymywał synagogę, cmentarz (kirkut), łaźnię rytualną (mykwę), szkołę (cheder) oraz inne budynki użyteczności publicznej. Siedziba gminy żydowskiej znajdowała się w pobliżu synagogi, przy obecnej ul. Pudły.

W dolnej kondygnacji budynku kahału znajdowała się **mykwa** (łaźnia rytualna). Był to basen z wodą służący do rytualnych oczyszczeń ludzi i sprzętów. Kobiety kąpały się w mykwie po każdej menstruacji, a także przed swoim ślubem i po porodzie. Mężczyźni kąpali się w mykwie przed świętem Jom Kippur. Chasydzi odbywali kąpiel w łaźni codziennie przed modłami. Rytualna kąpiel w mykwie obowiązywała wszystkich tych, którzy chcieli przejść na judaizm. Oprócz tego, każde naczynie kuchenne zakupione u nie-Żydów musiało być zanurzone w mykwie przed pierwszym użyciem.

Po wybudowaniu murowanej bóżnicy drewnianą synagogę przeznaczono na **cheder**(wyznaniową szkołę elementarną dla chłopców żydowskich). Później, w okresie okupacji hitlerowskiej, w budynku tym mieścił się **szpital** żydowski. Cheder finansowany był przez miejscowy kahał, a prowadzony przez **mełameda** (nauczyciela religii). Uczony w piśmie mełamed uczył dzieci podstaw religii mojżeszowej i języka hebrajskiego.

16 września 1939 r., kilka dni po wkroczeniu do Żelechowa, Niemcy spalili synagogę. W 1944 r. synagoga została przez hitlerowców rozebrana, a pochodzący z niej materiał sprzedany okolicznym chłopom. W 1954 r. władze miejskie z pomocą miejscowych zakładów pracy, organizacji społecznych oraz młodzieży szkolnej uporządkowały teren po zburzonej i rozebranej synagodze. Wkrótce założono tu skwer miejski nazywany **Parkiem X-lecia**.

Po bóżnicy i przylegających do niej obiektach nie pozostał żaden ślad. U zbiegu ul. Reymonta i Chłopickiego ocalał tylko kirkut. Z gmachu gminy żydowskiej zachowało się do dziś jedynie wejście do mykwy, znajdujące się przy ul. Pudły, nieopodal Pomnika Poległych i Pomordowanych.

